

Do ciał zostało 200 metrów

Data publikacji: 24.06.2023 14:00

W połowie września ratownicy pójną po ciała pozostałych pod ziemią po ubiegłorocznej tragedii w kopalni Pniówek. Zostało do nich 200 metrów.

Zdjęcie ilustracyjne, fot. arch.ox.pl

Przypomnijmy, do tragedii w kopalni Pniówek doszło 20 kwietnia 2022, o godzinie 0:15. O wybuchu w kopalni Pniówek pisaliśmy m.in.: [Akcja ratunkowa na Pniówku](#). Po drugim wybuchu i ekspertyzie eksperci zdecydowali o otamowaniu podziemnych wyrobisk w rejonie katastrofy tysiąc metrów pod ziemią ze względu na trwający tam pożar. Łącznie życie w kopalni Pniówek straciło 16 górników i ratowników górniczych (9 osób zmarłych, 7 osób oficjalnie ma status zaginionych).

Ciała siedmiu ratowników i górników – ofiar wybuchu metanu w kopalni KWK Pniówek w Pawłowicach sprzed siedmiu miesięcy są nadal za tamami, które odcięły rejon katastrofy. O tym, kiedy planowane jest ich wydobywanie oraz o kwestiach bezpieczeństwa w kopalniach JSW rozmawiano podczas spotkania prasowego z 20. czerwca br. zorganizowanego w Katowicach.

- Pracujemy coraz głębiej, w coraz trudniejszych warunkach i zagrożenia stają się coraz większe – zwrócił uwagę Tomasz Cudny, prezes zarządu JSW. **- Bezpieczeństwo pracowników jest dla nas najważniejsze, profilaktyka kosztuje, a my na tym nie oszczędzamy [...]** – zapewnił prezes Tomasz Cudny.

W kopalniach JSW pracują nowoczesne maszyny i urządzenia, często sterowane i monitorowane przez systemy informatyczne, które mają podnieść poziom bezpieczeństwa.

Górnicy są wyposażeni w coraz lepsze narzędzia oraz sprzęt ochrony osobistej. Mimo tego, nie udaje się uniknąć katastrof górniczych, jak chociażby tych z ubiegłego roku w Ruchu Zofiówka i kopalni Pniówek. W Pniówku wciąż zaginionych jest siedmiu pracowników. Aby do nich dotrzeć, trzeba wydrążyć nowy, niespełna 350-metrowy chodnik, równoległy do otamowanej ściany wydobywczej. Zmierzające do tego prace trwają od kilku miesięcy. Dotąd wydrążono ponad 120 metrów chodnika, a pozostałe przeszło 200 metrów ma być gotowe do połowy września.

- Trwające obecnie drążenie dodatkowego chodnika, którym będzie można dostać się w rejon ściany, gdzie znajdują się zaginionieni, to najbardziej optymalny i bezpieczny sposób prowadzenia akcji. To wyrobisko docelowo posłuży nam za drogę, z której będziemy prowadzić penetrację na zasadach akcji ratowniczej. Sądzymy, że w ten sposób dotrzemy do naszych zaginionych pracowników - powiedział Edward Paździorko, zastępca prezesa zarządu JSW ds. technicznych i operacyjnych podczas konferencji prasowej.

Ten etap akcji ratowniczej planowany jest w pierwszej połowie września.

- Stacja już teraz przygotowuje ratowników do przeprowadzenia ostatniego etapu akcji, jakim będzie dotarcie do zaginionych. Ponadto, cały czas monitorowane są stężenia gazów w otamowanym rejonie - powiedział Piotr Buchwald, prezes zarządu Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu i poinformował, że dotarcie do zaginionych przez wydrążenie nowego chodnika, służy przede wszystkim uzyskaniu właściwego obiegu powietrza w wyrobiskach, by penetracja była dla ratowników bezpieczna.